



Głos ANGLII



TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPRAW BRYTYJSKICH

Rok II

Kraków, 19 lipca 1947

Nr. 29 (38)

Od
Redakcji

„WIELKA CZTERNASTKA” DLA SPRAW GOSPODARCZYCH

Konferencję paryską rozbiło uparte obstawianie przy suwerenności narodowej. Głęboko zakorzeniona idea owej absolutnej suwerenności jest najpoważniejszą przeszkodą, na drodze ku uzdrowieniu Europy, które nawet na najkrótszą metę i pod najbardziej materialistycznym kątem widzenia — uzależnione jest od zjednoczenia. O przeszkodę tę będą się wciąż rozbijać nasze wysiłki, jeśli politycy nasi nie zdobędą się na odwagę przypuszczenia do niej szturm wprost i od razu.

Suwerenność narodowa nie jest prawem naturalnym. Była ona nieznana starożytności i średniowieczu; era zaś współczesna pod naciskiem industrializmu zmierza znowu w kierunku wytwarzania szerszych ponadnarodowych społeczności o typie federacyjnym, jak USA i ZSRR. Bezspornie jednak idea suwerenności jest istotną częścią naszej tradycji europejskiej i wrzanie z nią wymagać musi prawdziwie rzetelnego wysiłku od Europejczyków, hodowanych od lat na pożywek wstecznych, nacjonalistycznego patriotyzmu.

Patriotyzm ten miał zresztą swój idealizm, swą solidarność i ofiarność, tak jak miał swe ograniczenia, swe zawiści i ksenofobie. Czyż konieczne jest potępienie go bez reszty, aby dowiedzieć, że należy go teraz przewyciężyć w imię szerszej pojętej, wyższej solidarności?

„Patriotyzm, to nie dość” — zdanie to nabiera teraz dla Europejczyków nowego, niezwykle aktualnego znaczenia. Nacjonaliści właśnie są dzisiaj tymi, którzy zagrażają ruiną własnym narodom. Tylko federacyjne zjednoczenie Europy uratować jeszcze może istotne wartości narodów europejskich, tak jak może uratować życie jej wielu mieszkańców.

Czy można tego dokonać? Istnieje szkoła pesymistycznej historiozofii, która twierdzi, że człowiek nigdy nie stanie się rozumny — że narody nie zdobędą się nigdy na dobrowolne poświęcenie dóbr mniejszych dla większych. Jedynym — według niej — skutecznym sposobem zjednoczenia narodów jest sposób rzymski: podbój. Sama historia jednak wylamuje się z ram tej teorii. Dwukrotnie już próbowano podboju Europy — zarówno jednak Napoleon, jak i Hitler ponieśli klęskę.

Z drugiej strony istnieją przecież wspaniałe przykłady dobrowolnych, a przecież niezwykle korzystnych federacji państw suwerennych: są Stany Zjednoczone Ameryki, jest Unia Południowo-Afrykańska. Żadna z nich nie była też, jak fama głosi — „wykuta w ogniu bitewnym”. Obie powstały w pozbawionych złudzeń czasach wojennych, czasach niewiele różniących się od okresu, jaki przeżywamy teraz w Europie zagrożonej jakże poważnymi i jakże zarazem prozaicznymi niebezpieczeństwami gospodarczymi i politycznymi. Obie były wynikiem przemyślanej, racjonalistycznej koncepcji, powstałej w umysłach mężów stanu, rozważających trzeźwo realia bieżącej chwili.

Najślusniejszą rzeczą jest rozważenie tego problemu natychmiast i potraktowanie go we właściwy sposób przez podjęcie doniosłej, historycznej decyzji. Wymaga tego historia, a równocześnie praktyczny, zdrowy rozsądek. Albowiem jedynie prawdziwie wielki gest ze strony Europy przynieść może ową jedność, która niezbędna jest dla zrealizowania powszechnego dobrobytu. Oto chwila, w której oplaca się być wielkodusznym.

„Cieniem Gabinetu, złożonym z samych talentów”, nazywa „Financial Times” Radę Planowania Gospodarczego, której skład Lord prezydent Rady, p. Morrison, przedłożył ostatnio w Izbie Gmin. Wobec tego, że najważniejszym i najbardziej nagłym zadaniem rządu jest postawienie gospodarki państwowej na trwalszych podstawach, nazwa ta nie wydaje się niestosowna.

Posłowie nie byli wcale zdziwieni, kiedy p. Morrison, przypomniał, że prezesem Rady zostanie Sir Edwin Plowden, dodał, że przy sposobności sam chciałby objąć to stanowisko. Zadaniem p. Morrisona jest wprowadzenie w czyn gospodarczej polityki rządu i gdyby nie to, że ostatnio był chory, byłby sam przemawiał w imieniu rządu podczas debaty w Izbie Gmin nad sprawozdaniem gospodarczym za rok 1947. To też brawa, którymi powitano go z ław opozycji, chociaż niewątpliwie „ironiczne”, były równocześnie holdem, złożonym p. Morrisonowi za jego zapał i energię.

Nowa Rada jest bez wątpienia zespołem osób „praktycznych”. Sir Edwin Plowden, który z końcem marca objął naczelną stanowisko w dziedzinie planowania, posiada wielkie doświadczenie w sprawach handlowych i lotnictwa cywilnego. Ma on 40 lat. Sir William Coates jest prezesem imperialnego przemysłu chemicznego i wybitnym bankowcem. Sir Godfrey Ince, stały sekretarz ministerstwa pracy, może najlepiej znany jest ze swej wspaniałej działalności podczas wojny, kiedy kierował użytkowaniem materiału ludzkiego — zmobilizował naród i zorganizował machinę poborową.

Sir Graham Cunningham jest wybitnym businessmanem (szkoła „Triplex”) i w r. 1943, zanim został sekretarzem Izby Handlowej, kierował produkcją amunicji. Sir Archibald Rowlands, od r. 1946 stały sekretarz ministerstwa dostaw, był prawą ręką Lorda Beaverbrooka w ministerstwie lotnictwa, w epoce „bitwy o W. Brytanię”. Sir Verdon Smith, mając 34

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA ZDROWOTNA

Ponad tysiąc przedstawicieli z pięćdziesięciu krajów przybyło do Wielkiej Brytanii na konferencję, dotyczącą spraw zdrowia i walki z gruźlicą w krajach należących do Wspólnoty Narodów.

Na posiedzeniach ma się omawiać przede wszystkim sprawy, dotyczące Wspólnoty Narodów, lecz przybyli liczni goście z obcych państw i światowe autorytety w dziedzinie medycyny przemawiają na temat spraw, dotyczących specjalnie ich krajów.

Ponad 30 krajów, należących do Wspólnoty Narodów, jest reprezentowanych na konferencji, a 20 obcych państw przysłało swoich delegatów. Wielka liczba delegatów przysłałych przez przemysł i handel wykazuje żywotne zainteresowanie sprawami zdrowia i opieki społecznej tych gałęzi gospodarki w krajach należących do Wspólnoty Narodów.

Wśród delegatów wysłanych przez przemysł i handel znajdują się nie tylko urzędnicy opieki lekarskiej i społecznej i pielęgniarki, lecz również kerownicy personalni i przedstawiciele związków zawodowych. Reprezentują oni szeroki wachlarz organizacji kupieckich i przemysłowych, takich, jak związek mechaników, towarzystwa okrętowe, fabryki chemiczne, firmy naftowe i gumowe.

Minister Zdrowia Bevin będzie przemawiał na konferencji o skutkach ustawy o państwowej służbie zdrowia, a sekretarz kolonialny będzie mówił o zwalczaniu tuberkulozy w koloniach.

lata, jest najmłodszym członkiem Rady, ale zyskał sobie już uznanie w lotnictwie cywilnym, zarówno jako dyrektor Spółki Samolotowej Bristol, jak też jako prezes Towarzystwa Brytyjskiej Konstrukcji Samolotów. Ostatnio został mianowany przedstawicielem pracodawców w Radzie przemysłu maszynowego.

Andrew Naesmith jest członkiem Rady nadzorczej przemysłu bawełnianego, generalnym sekretarzem ogólnego związku włókienników i członkiem głównej Rady TUC.

Vincent Tewson objął zeszłego roku, po lordzie Citrine stanowisko sekretarza generalnego TUC, w którym przedtem przez 15 lat był zastępcą generalnego sekretarza. Jack Tanne jest znanym prezesem związku zjednoczonego przemysłu maszy-

nowego i członkiem głównej rady TUC.

W ten sposób rząd dobrał zespół organizatorów o wypróbowanych zdolnościach, ekonomistów o szerokim doświadczeniu, a następny krok — rozpoczęcie przez nich pracy — oczekiwany jest przez naród z zainteresowaniem i niecierpliwością. P. Morrison dobrze sobie z tego zdaje sprawę. W odpowiedzi na zapytanie p. Hendersona Stewart'a (narodowego liberała), czy Rada natychmiast rozpocznie działalność, Morrison odrzekł: „Jeśli o mnie chodzi, uważam, że im prędzej Rada zacznie pracować, tym lepiej”. Rada ma się zebrać m. w. za tydzień, a następnie będzie obradować co dwa tygodnie w biurach rządowych, ażeby rozpatrywać sprawę rozprowadzania siły roboczej i zasobów podczas następnego roku. Rada może natychmiast rozpocząć pracę na podstawie cyfr ogólnikowych, zestawionych przez „jednostkę planowania” Sir Edwina Plowden. Szczegóły planów, dotyczących przyszłego roku, mogą być przygotowane do października.

Znamiennym dla składu Rady jest

W numerze:

NARODZINY NOWEGO PRZEMYSŁU

EDYNBURG — SZKOCKIE ATENY

„ZAWSZE NA FALI”

UDANY EKSPERYMENT BBC

ANGIELSKIE MALARSTWO KRAJOBRAZOWE

KRYTYKA LITERACKA W ANGLII

silnie reprezentowany w niej TUC: Tewson, Tanner i Naesmith są wybitnymi działaczami TUC. Trzej pozostali członkowie Rady są przedstawicielami pracodawców przemysłowych.

ZARĘCZYNY NASTĘPCZYNI TRONU

Król otrzymał gratulacje i życzenia z okazji oficjalnie ogłoszonych zaręczyn księżniczki Elżbiety, od wszystkich premierów należących do Wspólnoty Narodów.

Wszyscy oni wyrazili swą radość z powodu tej wiadomości. Jego Królewska Wysokość powiadomiła ich już przedtem o zamiarze zezwolenia na

szły mąż 26. Oboje są prawnukami królowej Wiktorii, a porucznik Mountbatten jest kuzynem króla w drugim stopniu.

Okres narzeczeństwa ma trwać krótko. Ślub odbędzie się na pewno przed wiosną w opactwie Westminster, które jest tradycyjnym miejscem koronacji i ślubów długiego szeregu królów W. Brytanii.

tanii. Była obecna przy spuszczeniu na wodę wielkiego okrętu wojennego Vanguard, na którym odbyła podróż z rodzicami do Afryki Południowej. Była to jej pierwsza podróż poza granice W. Brytanii i zapoznanie się z tymi zamorskimi krajami, którymi rządzić będzie narówni ze Zjednoczonym Królestwem.

W osobistych stosunkach ma dar



małżeństwo następczyni tronu z porucznikiem Mountbatten.

Księżniczka wystąpi publicznie po raz pierwszy ze swoim przyszłym mężem na garden party 10 lipca w ogrodach Buckingham palace.

Przed ślubem król podniesie porucznika Mountbattena do godności para 1, jak przypuszcza się na ogół, nada mu tytuł księcia Clarence.

Młodzi ludzie spotkali się po raz pierwszy na koronacji 10 lat temu. Ci, którzy znają istotny stan rzeczy twierdzą, że połączyła ich prawdziwa miłość.

Księżniczka ma 21 lat, a jej przy-

Istnieją już domysły na temat podróży poślubnej młodej pary. Jako jedną możliwość wysuwa się Szkocję, podczas gdy wiadomości pochodzące z Toronto sugerują, że wybór padnie na Kanadę.

Można by powiedzieć, że księżniczka Elżbieta rozpoczęła swoją karierę w czasie bitwy o W. Brytanię. Wtedy to przemawiała pierwszy raz przez radio do dzieci Wspólnoty Narodów. Oczywiście jednak dopiero wtedy, gdy ustały działania wojenne. zaczęła brać żywy udział w uroczystościach i społecznym życiu W. Bry-

okazywania żywej sympatii dla spraw z którymi się styka i z godnością niezwykłą, jak na tak młody wiek, umie łączyć urok i prostotę. Jej najnowszy biogram uważa jej przyjazne ustosunkowanie się do ludzi za najwybitniejszy rys jej charakteru. Ci, którzy znają ją dobrze na równi z tymi, którzy ją spotykają na oficjalnych uroczystościach, zgadzają się na tę opinię. Dzięki wychowaniu i dzięki wrodzonym zdolnościom księżniczka Elżbieta jest uroczą przedstawicielką dziewcząt W. Brytanii.

Min. Morrison o kryzysie importu

Ostatnie przemówienie ministra Morrisona w parlamencie było czymś więcej, niż mocno umotywowaną obroną rządowego programu importowego przeciw gwałtownym atakom opozycji. Było zymś więcej, niż ponowne ostrzeżenie ludności naszego kraju, że produkcja jest nagle potrzebą i że coraz mniej mamy czasu na walkę o usunięcie niedoboru w bilansie płatniczym.

Rząd bronił ewe polityki już poprzednio, już kilkakrotnie ostrzegł naród Nowym czynnikiem, który wysunął Morrison była propozycja, by taktyka wzajemnej pomocy, tak ważna w swoim czasie dla zwycięstwa Sprzymierzonych, została na nowo zastosowana w celu odbudowy Europy.

Na propozycję tę położył nacisk minister skarbu Dalton, który w odpowiedzi na debatę oświadczył bez ogródek, że korzystamy z kredytów Stanów Zjednoczonych i Kanady w wysokości 800 milionów funtów rocznie i podkreślił, że cały świat, a w szczególności Kanada i Argentyna, cierpią na „głód dolarowy”.

Morrison poruszywszy zasadniczy problem węgla: „wydobycie dwustu milionów ton, będzie wymagało bardzo dużego wysiłku” — odpowiedział na kilka punktów krytyki, dotyczących rządowej polityki wyrównywania bilansu płatniczego, a wysuniętych przez p. Edena, który otworzył debatę. Niektórzy twierdzą — oświad-

czył Morrison — że należało się obejść bez amerykańskiej pożyczki. Krytycy ci powinni, jego zdaniem wyjaśnić, w jaki sposób można było wówczas znaleźć inne odpowiednie środki. Drugim argumentem krytyki był zarzut, że kredyty, uzyskane dla przeprowadzenia W. Brytanii przez okres wojenny, były niewystarczające. Rząd przyznał słuszność temu twierdzeniu. Otrzymaliśmy trzy czwarte 500 milionów dolarów, po które udawaliśmy się do Waszyngtonu. Siła kupna tej zredukowanej sumy zmniejszyła się ponadto skutkiem wzrostu cen w Ameryce o mniej więcej 40 procent. Co więcej, „byliśmy zmuszeni przez okoliczności przejąć na siebie przynależną część ogólnych obciążeń okresu powojennego”. Nie mniej, niż 8% naszych wydatków w Ameryce poszło w ubiegłym roku na żywienie Niemców.

Trzecim zarzutem krytyków było, że pożyczka została zamawiana na wydatki, niezwiązane z potrzebami podstawowymi. Dowodem, jak stosunkowo mała część pożyczki użyta została w ten sposób, jest znikomość sum, jakie zdołaliśmy zaoszczędzić bez narażania na szwank narodowej produkcji i zdrowia. (Ci, którzy uważają, że powinno się było wykorzystać pożyczkę na zakup stali oraz maszyn górniczych i tkackich, pomijają fakt, że w Stanach Zjednoczonych były one prawie nieosiągalne). Rząd

nie sądził, aby było wskazane nakładć zaraz po wojnie na społeczeństwo więcej ograniczeń, niż to było bezwzględnie konieczne. W odpowiedzi na twierdzenie, że powinniśmy byli szybciej zwiększyć produkcję, Morrison wykazał, że bez dostatecznej siły roboczej i bez wielkich dostaw surowców i żywności, do których byliśmy przyzwyczajeni, uczyniliśmy i jak więcej dla przywrócenia, a nawet zwiększenia produkcji przedwojennej, niż którykolwiek z krajów, dotkniętych zniszczeniem wojennym i zachwianych przewrotem gospodarczym.

Oczywiste jest, że wzrost produkcji i eksportu nie umożliwi nam wywiązania się w terminie z naszych zobowiązań. „Przy systemie kredytów krótkoterminowych, (o ile nie znajdziemy innych środków wyrównania niedoboru), dalsze oszczędności będą nieuniknione. Może będziemy musieli wprowadzić nawet takie, które ograniczą znacznie naszą aktywność gospodarczą i przez to samo zahamowany zostanie wzrost produkcji, do którego tak usilnie wszyscy dążymy”.

Ostatnim argumentem krytyki było, że oszczędności były za małe i za późno przeprowadzone. Pierwszym jednak obowiązkiem rządu względem narodu i świata było utrzymanie w W. Brytanii pełnej produkcji i zatrudnienia dobrego zdrowia i nastroju. Deficyt w okresie od połowy 1947 do połowy 1948 r. wyniesie 550 milionów funtów. Dla zrównoważenia budżetu, trzeba by ograniczyć import o niemal 25% jego obecnie przewidywanej wysokości. Niedobór wszakże nie da się usunąć przez ograniczenie importu.

W sytuacji tej, są dwa zagadnienia zasadnicze: po pierwsze, odbudowa produkcji światowej, po drugie ustanowienie międzynarodowych norm walutowych i kredytowych, które umożliwią wysoką produkcję, pełne zatrudnienie, rozkwit i równowagę handlu.

W dalszym ciągu przemówienia Morrison omówił pierwsze z zagadnień. Jedynym środkiem dla odbudowy europejskiego przemysłu i rolnictwa jest „wynalezienie sposobu, dzięki któremu produkty północnej i południowej Ameryki o wartości bilionów dolarów mogłyby docierać na drugą stronę Atlantyku bez konieczności natychmiastowej zapłaty w postaci odwrotnego odpływu zasobów europejskich. Musi być wynaleziony jakiś nowy system utrzymania dostaw aż do chwili, kiedy stary świat będzie mógł etanąć o własnych siłach.

Ostatnia wojna wskazała rozwiązanie. Istotą systemu wzajemnej pomocy podczas wojny było utrzymywanie maksimum wysiłku wojennego w każdym kraju, który dostarczał wszystkich ewych zasobów tak w materiale ludzkim, jak w towarach i kredytach. System ten stał się nie tylko ważnym czynnikiem zwycięstwa, ale również okazał się kluczem do dobrobytu wewnętrznego. Co się tyczy współudziału Stanów Zjednoczonych i innych krajów, to dojdzie on do skutku, jedynie na podstawie porozumienia co do metod, według których kraje europejskie będą pomagały sobie nawzajem w ramach uzgodnionego wspólnie programu gospodarczego.

Z kolei Morrison omówił politykę brytyjską podczas wojny i po wojnie, ażeby wykazać, że przystąpiliśmy do wojny dla zasady i czerpaliśmy z naszych nagromadzonych zapasów, żeby utrzymać front wobec faszyzmu tak długo, aż inne państwa nie wezmą udziału w walce. Mobilizacja była u nas bardziej zupełna, niż w jakimkolwiek innym państwie. Wyszliśmy zwycięsko z wojny, oddaliśmy ogromne sumy na rzecz innych, sami zmuszeni do zaciągania pożyczek na odbudowę naszej produkcji i eksportu. Dużą część tych pożyczonych pieniędzy daliśmy przymierającym głodem byłym wrogom, część zaś pochłonęli dostawcy w Argentynie oraz takie obszary sterlingowe, jak Indie i Egipt, których potrzeby dolarowe trzeba było zaspokoić.

Nowy dyrektor BBC



NOWYM DYREKTOREM B.B.C. ZOSTAŁ MIANOWANY LORD SIMON, BYŁY PREZES DORADCZEJ KOMISJI OPAŁOWEJ.

Ku wiecznej pamięci bitwy o Wielką Brytanię

Do licznych pomników i skarbów historycznych w Westminster Abbey przybył ostatnio jeszcze jeden, a mianowicie pomnik, który po wsze czasy będzie głosił chwałę ofiarności i poświęcenia młodych lotników W. Brytanii, Commonwealth'u i innych narodów. Ich bowiem bohaterstwo i sprawność wstrzymały w 1940 r. napór Niemców, stojących wówczas u szczytu swej potęgi. Kaplica pamiątkowa ku czci tych wszystkich, którzy padli w bitwie o Wielką Brytanię została w tych dniach otwarta przez króla w obecności królowej, księżniczek i wielu znakomych osobistości. Między innymi udział w uroczystościach wzięli: premier Attlee z żoną, członkowie rządu, wysocy komisarze dominiów, oraz przedstawiciele wszystkich rodzajów broni. — Wszystkie miejsca w nawie i chórze były zajęte przez ponad 2.500 osób spośród najbliższych krewnych poległych lotników, których nazwiska wymienia księga honorowa.

W najstarszej części katedry wybrano na ten cel osobną małą kaplicę, którą uświetniono wspaniałym witrażem. Okno zniszczone przez bombę niemiecką, która trafiła w gmach parlamentu, zastąpiono witrażem. Witraż będzie długotrwałym źródłem zachwyty dla wszystkich odwiedzających kaplicę; składa się z 48 części i zajmuje całą wschodnią ścianę ka-

picy. U dołu znajduje się znakomicie dobrany cytat, wzięty z Szekspira: „my nieliczni, my nieliczni szczęśliwi, my rzesza braci”.

KSIĘGA HONOROWA

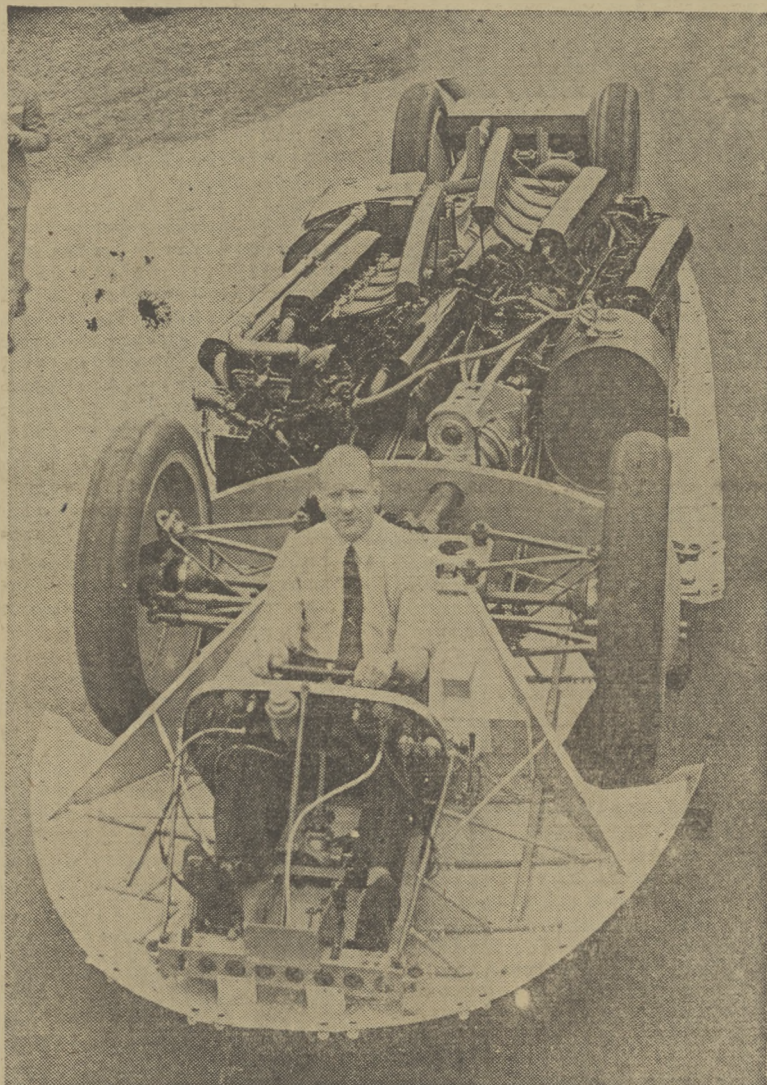
Ponadto kaplica posiada rzeźbiony ołtarz z orzechowego drzewa, a ozdoby i świeczniki są srebrne, podczas gdy na pulpicie spoczywa pięknie ozdobiona i związana księga honorowa. Na stu jej stronkach widnieją nazwiska blisko 1.500 pilotów i załóg lotniczych z Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, Stanów Zjednoczonych, Polski, Belgii i Czechosłowacji, którzy zginęli podczas najbardziej krytycznej bitwy w historii świata.

Księgę tę sporządzono troskliwie i z miłością, wedle tradycji tych mszałów i psalterzy, nad którymi pracowali przed wielu wiekami mnisi z Canterbury.

Na najdelikatniejszym wełnie, szkarłatnymi, złotymi i niebieskimi zgłoskami widnieją wypisane nazwiska dla potomności, by je oglądała i czciła.

Codzień nowa stronica będzie otwarta, ponieważ nie są to tylko zwykłe akta czy spisy, ale symbol dumnej, choć bolesnej pamiątki.

Ponad 580 km na godzinę



P. JOHN COBB PRZYGOTOWUJE SIĘ DO POBICIA W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI SWEGO WŁASNEGO REKORDU SZYBKOŚCI 587,2 KM/GODZ. OSIĄGNIĘTEGO NA MASZYNIE PRODUKCJI AMERYKAŃSKIEJ BONNEVILLE SALT FLATS. NA FOTOGRAFII W GÓRZE WIDZIMY P. COBBA NA SWEJ MASZYNIE Z ODKRYTĄ KAROSERIĄ, U DOŁU TA SAMA MASZYNA W CAŁOŚCI.

Lepszy gatunek odzieży na użytek krajowy

Dostępna dla użytku w kraju jest tylko ta odzież, którą W. Brytania produkuje ponad normę programu tekstylnego, przeznaczającego na eksport tekstyla w wartości 250.000 funtów.

Minister handlu, Sir Stafford Cripps, przemawiając 9. 7. na dorocznej konferencji państwowego związku krawców i robotników odzieżowych, oświadczył, że nadwyżka ta, jeśli chodzi o odzież męską, musi być dostosowana do gatunku i poziomu odzieży żeńskiej.

Celem ustalenia równowagi między oboma typami odzieży, kontroler dla spraw wełny polecił fabrykantom, by wyrabiali więcej materiałów przeznaczonych na odzież męską, niż ko-

biesz lub niewygodnych mężów i ojców W. Brytanii tymi słowami: „Możliwe, że gdyby mężowie wydawali więcej pieniędzy na swoje ubrania, a mniej na ubrania swoich żon, mogłoby to także wpłynąć na ustalenie równowagi; oczywiście o ile odważyliby się na to! Jeśli się to da zrobić, będzie to znaczną pomocą dla robotników pracujących w dziale konfekcji męskiej i pomoże do utrzymania ustabilizowanego i prosperującego przemysłu odzieżowego, który stworzy atrakcyjne i stałe zatrudnienie”.

Tymczasem program odzieży „utilitary”, który pozwolił na stały wysoki standard gatunków i wzorów, przy umiarkowanych cenach, dostępnych dla szerokiej publiczności, będzie się dalej rozwijał; okazał się bowiem nieoceniony.

Ubezpieczenia jako eksport

Zamorskie interesy, prowadzone przez Brytyjskie Towarzystwa Ubezpieczeń — wynoszące około 1/6 całości interesów ubezpieczeniowych W. Brytanii — przekraczają rocznie sumę 170 milionów funtów. Równa się to w przybliżeniu całej sumie dwumiesięcznego „widzialnego” eksportu W. Brytanii.

3 lipca sir Stafford Cripps oświadczył: „Nie mamy zamiaru mieszać się do transakcji prywatnych przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, poza pewną ściśle określoną granicą ubezpieczeń, dotyczących osób i instytucji społecznych i szkód w przemyśle. Życzeniem rządu jest, by w przyszłości jak i w przeszłości, ubezpieczenia oparte były o zasadę międzynarodową i miały międzynarodowy charakter”.

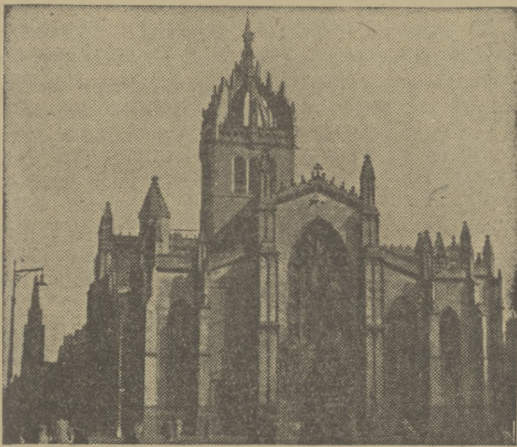
Czy będzie smaczne?



SKOLENIE CHŁOPCÓW NA KUCHARZY WOJSKOWYCH W OŚRODKU SZKOLENIOWYM

EDINBURGH — SZKOCKIE ATENY

Edinburgh należy oglądać z dwu stron: od strony dawnego miasta przeszłości ze starożytnym zamkiem, rysującym się na tle nieba ze szczytu ogromnej skały, która góruje nad miastem, i od strony nowego miasta o dobrze roz-



KATEDRA ST. GILES W EDYNBURGU.

planowanych, szerokich ulicach, ładnych domach handlowych i bogatych rezydencjach, oraz schludnych i dobrze utrzymanych ogrodach.

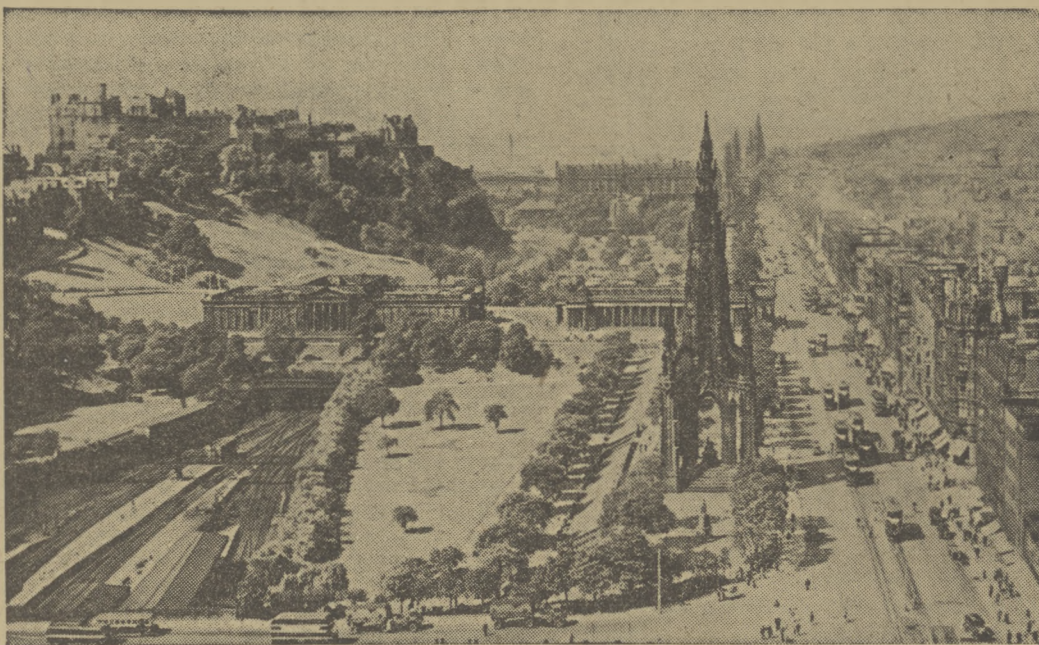
Prawie 9 wieków temu królowa saskońska, uciekając przed Normanami, którzy najechali Anglię, schroniła się na tej niezdojbytej skałe. Wybudowała tam kaplicę. Wkoło niej w ciągu następnych wieków, wyrósł zamek, który dziś oglądamy, oraz wysokie domy położone wśród wąskich uliczek, na których rozgrywała się znaczna część historycznych wydarzeń w Szkocji.

Niegdyś zamkowa skała górowała nad Nor'loch, bagnistym trzęsawiskiem. Osuszono je jednak, pomysłowo użyt-

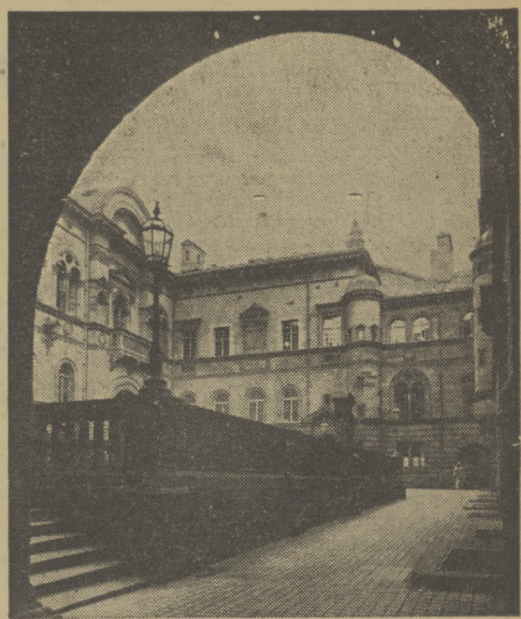
To jest stare miasto; wielkie domy zamienione obecnie na kamienice czynszowe i labirynty alei i przejść z których Edinburgh słynie. Tu stoi stary, z XVI w. pochodzący drewniany dom Johna Knoxa, zawziętego kalwinisty i reformatora. Dalej znajduje się kościół kalwiński St. Giles z opartą na pięknych arkadach dzwonnica, oraz budynki parlamentu, używane obecnie do posiedzeń sądu; stąd dochodzimy aż do skarp i blanków zamku i do otwartych terenów na szczycie skały, przeznaczonych na defilady.

Nowy Edinburgh jest prawie wyłącznie zbudowany z piaskowca, co daje mu pewien harmonijny wygląd, niespo-

tykany w wielkich miastach. Ulice o gwałtownie zmieniających się poziomach kończą się wspaniałymi widokami, które zawdzięczamy architektom minionych wieków. Wykorzystali oni teren przerzucając przez wzgórza i doliny piękne mosty. Z późniejszych budynków najbardziej uderzającym jest wielki, czworokątny szpital Herriota, założony w 1638 r., dla chłopców sierot, a obecnie zamieniony na szkołę mieszczącą 1.300 uczniów; Moray House, typowa dla swego okresu rezydencja miejska, doskonale zachowana i wzniesiona w sto lat później wielki, sklepiony kwadratowy budynek uniwersytetu. Z późniejszego okresu pochodzą pomnik



PRINCES STREET W EDYNBURGU. OGÓLNY WIDOK PRINCES STREET. NA PIERWSZYM PLANIE POMNIK WALTER SCOTTA, W TYLE KRÓLEWSKA SZKOŁKA AKADEMIA. Z LEWEJ STRONY OGRODY PRINCES STREET, W GŁĘBI PO LEWEJ WIDOCZNY ZAMEK.



UNIwersytet w Edynburgu.

Sir Walter Scotta, kościół Tolbooth a także katedra Najśw. Marii Panny, dzieło Gilberta Scotta.

Mówi się, że Edinburgh i nauka to dwa synonimy. Oprócz trzech wielkich szkół-internatów: Fettes, Loretto i Merchiston jest tam uniwersytet. Chociaż założony w 1583 r. jest najmłodszym z uniwersytetów szkockich. Słynie głównie ze swego wydziału medycyny, chociaż wśród wychowanków uniwersytetu można znaleźć wiele nazwisk, sławnych w historii Anglii w każdej dziedzinie życia.

Jako główne miasto Szkocji, Edinburgh jest siedzibą najwyższego trybunału i rozmaitych departamentów rządowych. Kościoły szkockie odbywają swoje zgromadzenia w mieście. Jest ono środkiem intelektualnego życia Szkocji, będąc siedzibą większości stowarzyszeń naukowych

Walter Holton.



EDYNBURG: DOM JANA KNOXA.

powano pod tory kolejowe, a obecnie jest to zielony pięknie zadrzewiony wąwóz, tworzący ogrody przy Princes Street. Z drugiej strony drogi ciągną się sklepy, sklepy, hotele i kluby, tworząc Princes Street, którą uważa się za jedną z najpiękniejszych ulic na świecie.

Na zachodnim krańcu tej sławnej ulicy stoi ozdobiony wieżyczkami pałac Holyroodhouse, bogaty w historyczne wspomnienia specjalnie w związku z najniezwyklejszą z monarchiń Marią, królową Szkocji. Za pałacem, poza miastem wznosi się dumnie wzgórze zwane Arthur's Seat, z którego można oglądać leżące poniżej miasto, spowite niebieskim dymem z zatoką Firth of Forth, wyspami i wielkimi wzgórzami na horyzoncie.

Widać stąd prostą linię Princes Street i jej ostrą serpentynę przy Holyrood t. zw. Royal Mile, która wznosi się stale w górę poprzez labirynt porozrzucanych uliczek aż do zamku.

Architektura krajobrazu W. Brytanii

Krajobraz angielski zawiera cztery elementy podstawowe: Są nimi: 1) tereny nieuprawne — góry i doliny, lasy i trzęsawiska; 2) bardziej zasobne polacie bogate i pięknej ziemi ornej; 3) zniekształcone tereny z okresu rewolucji przemysłowej; wreszcie — 4) monotonna narosł ciągle rozszerzających się terenów podmiejskich, charakterystycznych dla obecnej ery transportu motorowego. Zadaniem planującego jest zachowanie i ochrona polacie nieuprawnych, ożywienie obszarów rolnych, zatarcie śladów bezplanowego rozrostu przemysłu i mądre planowanie terenów podmiejskich.

Potrzeba twórczego kształtowania natury i kierowania rozwojem miast jest znacznie większa w Anglii, niż w jakimkolwiek innym kraju, którego miasta są otoczone rozległymi równinami, nadającymi się zarówno pod uprawę roli, jak dla celów przemysłowych i mieszkalnych. Nie ma poprostu miejsca na tej małej wyspie, by 45 milionów ludności mogło się lokować, jak komu fantazja dyktuje. W epoce największego wzrostu ludności brytyjskiej, tj. w wieku XIX, obszary miejskie odróżniały się od wiejskich tym, że były ogromnie przeludnione, zwłaszcza w dzielnicach centralnych. Począwszy od tego czasu, stała tendencją miast było rozszerzanie swych granic — i likwidowanie starych, niehigienicznych dzielnic, tzw. „slumsów”. Mieszkańcy przenoszą się z centrum do nowych dzielnic — t. zw. „osiedli mieszkaniowych” w terenach podmiejskich. Ponieważ zaś dążeniem człowieka nowoczesnego jest mieszkanie w domku jedno- względnie dwurodzinnym, z własnym ogródkiem, przeto obszar, zajęty przez jedną rodzinę, jest nieporównanie większy od obszaru, zajętego poprzednio przez tę samą rodzinę w środku miasta.

Przemysłowcy zrozumieli równocześnie, że przyszedł czas, by opuścić wraz z pracownikami stare i ponure fabryki.

W uznaniu zalet otoczenia nawpół wiejskiego, zaczęli budować nowe osiedla fabryczne „na zielonej trawce”.

Proces ten może być przyspieszony wskutek wojny. Niektóre bowiem z najgęściej zaludnionych okręgów uległy bombardowaniu w tak wielkim stopniu, że zniszczenie slumsów odbyło się w tempie, jakie by się nie śniło żadnemu z reformatorów. Skupiskami takimi są np.: Londyn-wschód, doki Liverpoolu, Glasgow itd.

Nie dziw zatem, że czyni się energiczne kroki, celem zwiększenia wpływu architekta krajobrazu na bieg wypadków. Ten dział architektury ma w Anglii jedną tradycję, jako jedna ze sztuk pięknych. My Anglicy niezupełnie zdajemy sobie sprawę z tego, że większość najbardziej charakterystycznych cech rodzimego krajobrazu — bujne, zielone żywopłoty, faliste pasma czy wdzięczne grupy drzew, ba, nawet same kontury obszarów parkowych — że to wszystko nie jest spadkiem po pierwotnej Brytanii. Cechy te datują się po większej części z wieku XVIII, kiedy to zaznaczyła się ogólna tendencja zamiany wspólnej ziemi na latyfundię. W tym okresie sprowadzano słynnych architektów krajobrazu, jak Humphrey Repton i Lancelot Brown, którzy zakładali nie tylko ogrody i parki, lecz kształtowali także szerokie polacie otaczających je obszarów wiejskich.

Ta tradycja doznała przerwy podczas osławionej ery przemysłowej, obecnie jednakże doczekała się swego renesansu. Zrozumiano w końcu, że trójka fachowców, decydujących o planowym rozwoju w jakiegokolwiek dziedzinie: architekt, urbanista oraz inżynier — potrzebuje czwartego partnera: architekta krajobrazu. On to powoduje, że naturalne kontury krajobrazu zostają zachowane i, że nie niszczy się bezmyślnie jego piękna. Kształt, barwa i budulec gmachów musi harmonizować z otaczającą je przyrodą, tak, aby urok

krajobrazu został nie tylko zachowany, lecz o ile możliwości, jeszcze podkreślony i podniesiony przez dzieło ludzkie, jak się to niewątpliwie działo w złoty wiek architektury krajobrazu.

Projekty przemysłowe muszą oczywiście opierać się na tych samych zasadach. Oto typowy przykład: przed piętnastu laty założono w przepięknej, górzyściej krańce Anglii Srodkowej wielką fabrykę cementu. W miarę rozrostu terenów fabrycznych stało się jasne, że krajobraz ucierpiał znacznie: kamieniołomy szpeciły stoki górskie, a rozdarta ziemia cudownej doliny, w której urządzono cegielnię, wołała o pomoc do nieba. Postanowiono zasięgnąć rady jednego z czołowych architektów krajobrazu, nie w zamiarze mniej lub więcej zręcznego maskowania terenów fabrycznych, lecz aby planować przyszły rozrost zakładów w ten sposób, by harmonizował z całokształtem okolicy. Powstał plan, zawierający postulaty takie, jak zadrzewienie terenu, reprodukcja stoków, zniszczonych kamieniołomami, przestoczenie dołów cegielnianych na szereg jezior.

Owemu pozornemu odkryciu nowej architektury krajobrazu zawdzięczamy powstanie (w r. 1929) Instytutu Architektów Krajobrazu, organizacji zawodowej, której członkowie są po większej części ludźmi zasłużonymi w dziedzinie urbanistyki, czy architektury ogólnej. Instytut prowadzi nie tylko zwykłą działalność podobnych organizacji, t. j. wykłady, publikacje, współpracę z czynnikami rządowymi itd. Głównym jego zadaniem jest bowiem szkolenie narybka fachowego. Dąży się do założenia katedry architektury krajobrazu przy jednym z wielkich uniwersytetów. Architekci krajobrazu mogą, jeśli otrzymają odpowiednie wykszolenie i będzie ich dość wielu, wnieść jedyny w swoim rodzaju udział do realizacji szeroko zakrojonych planów rozbudowy kraju.

D. M. Forrest

Angielskie malarstwo krajobrazowe



J.M.W. TURNER (1775—1851) „WSCHÓD SŁOŃCA W MROŻNY PORANEK”. OBRAZ TEN WYSTAWIONY BYŁ W 1813 R. W KROLEWSKIEJ AKADEMII W LONDYNIE. OBECNIE ZNAJDUJE SIĘ W LONDYŃSKIEJ NATIONAL GALLERY. DOMINUJĄCYM JEST KOLOR BIAŁO ŻÓŁTY Z SZARYM NIEBEM, TYPOWYM DLA OBRAZÓW TURNERA.

Początkowo malowano krajobrazy jedynie jako tło dla ludzkich postaci. Stopniowo tło to nabierało znaczenia, a dla niektórych malarzy czynności ludzi stawały się coraz mniej ważne tak, że wreszcie zaczęły zniknąć z ich obrazów. W Anglii przemiana ta nastąpiła później, niż gdziekolwiek — w długi czas po tym, jak Claude Lorrain we Francji a Hobbema, Ruysdael i Guyp w Holandii malowali swe „czyste” krajobrazy w XVII w.

*

Pierwszym wielkim malarzem „czystego” krajobrazu w Anglii był Richard Wilson (1714—1782), pochodzący z Walii. Jest on dotychczas uważany za największego malarza w tej dziedzinie, a obrazy jego są przykładem klasycznych wzorów, wyrażonych kategoriami angielskiej wrażliwości. Wilson mieszkał wiele lat w Rzymie, co tłumaczy klasyczne i formalne elementy jego dzieł. Jako klasyk był mistrzem zrównoważonej kompozycji, jako romantyk zaciękał go problemy światła i powietrza. Obrazy jego charakteryzuje rozmach, a mimo to mają one w sobie intymną uczuciowość, jest w nich szerokość kompozycji i świetlana, pogodna atmosfera.

*

Następnym wielkim malarzem jest Tomasz Gainsborough (1727—1788), bardziej znany jako malarz portretów, niż krajobrazów. Trudno o większy kontrast, jak istniejący pomiędzy Wilsonem a Gainsboroughem. Pierwszy z nich malował tak jakby obliczał każde dotknięcie pędzla na płótnie — drugi jakby malował dzięki wrodzonej intuicji. Gainsborough jest bezpośredni i liryczny, inspirowany go zwyczajny pejzaż angielski a onieśmielają pompatyczne tematy. Jego szerokie i płynne pociągnięcia pędzla, jego lekkie dotknięcia i wibrujący kolor są wspaniałe, lecz jego poczucie kompozycji nie jest zawsze nieomyślne.

*

J. R. Cozens (1752—1799) i George Berrett (1732—1784) to dwaj „petits maitres”, współcześni z Gainsboroughem. Cozens malował w oficjalnym włoskim stylu, a Barrett podobny jest nieco do Wilsona, lecz ma swobodniejsze i lżejsze dotknięcia pędzla. John Crome (1768—1821) jest także ważną postacią w malarstwie.



JOHN CONSTABLE (1776—1837) „ZATOKA WEYMOUTH”, ZNAJDUJE SIĘ W NATIONAL GALLERY W LONDYNIE. NIEBO PASJONOWAŁO ZAWSZE CONSTABLE'A I W PÓŹNIEJSZYCH LATACH SWEGO ŻYCIA NAMALOWAŁ WIELE STUDIÓW NIEBA.

Nie był on klasykiem ani romantykiem, lecz zwyczajnym realistą, który jednak zawsze uszlachetniał swój temat. Crome jest istotnie najwybitniejszym malarzem „czystego” krajobrazu w okresie między Wilsonem a Constablem.

*

John Constable (1776—1837) jest narówni z Turnerem jednym z dwóch geniuszów angielskiego malarstwa krajobrazowego. Obaj wywarli głęboki wpływ na malarstwo szkoły francuskiej, zaszczerpiając mu swego rewolucyjnego ducha.

Constable otworzył nowe drogi w malarstwie krajobrazu, odrzucając wszystko to, co było dotychczas w tej dziedzinie utarte. Ujął w nowy sposób „widzenie” natury — patrzył na nią tak, jakby ją widział po raz pierwszy jako kolorysta. Gama, którą się posługuje, jest niezwykle bogata. W 1824 r. znany obraz Constable'a „The Haywain” był wystawiony na paryskim salonie. Miał on bezpośredni wpływ na młodego Delacroix, który znalazł w nim owo oswobodzenie od akademickich prawideł, którego szukał. On i jego zbuntowani koledzy oddali hołd Constable'owi i z te-

go świeżego, żywego krajobrazu angielskiego, z jego bogatym, złożonym kolorytem narodził się francuski ruch romantyczny, a z biegiem czasu szkoły Fontainebleau i Barbizonu, Courbeta i Corota.

*



IVON HITCHENS „LAS MODRZEWIOWY W JEŚNIENI”. IVON HITCHENS POŁĄCZYŁ WIZJĘ TURNERA Z NOWOCZESNĄ ABSTRAKCJĄ. TEMAT UJĘTY JEST ABSTRAKCYJNIE LECZ PRZESTRZEN I GŁĘBIĘ UZYSKAÑO DZIĘKI KOLORYSTYCZNEJ SUBTELNOŚCI.

J. W. M. Turner (1775—1851) jest dla niektórych najwybitniejszym mistrzem krajobrazu, dla innych pierwszym i największym impresjonistą. W każdym razie jest on wielką postacią. Liczne są fazy długiej kariery malarskiej Turnera, lecz można je streścić do trzech ważnych okresów. — W pierwszym przywiązywał przede wszystkim wagę do solidnej formy i dokładnego rysunku, a częstym tematem jego były góry w Szwajcarii i Walii. W następnym przejął się romantyczną manierą klasycznego krajobrazu, zdecydowanie współzawodnicząc z Claude — Lorrainem, lub malując krajobrazy morskie, rywalizujące z obrazami Vandervelde'a. W ostatnich 30 latach swego życia, po zwiedzeniu Wenecji, Turner studiował wyłącznie problemy światła i koloru. Forma stawała się u niego stopniowo mniej konkretna, coraz to bardziej prześwietlona, aż ostatecznie rozplynęła się w świetle i w kolorze.

Turner wpłynął po raz drugi bardzo silnie na malarstwo fran-

cuszeństwa. W 1870 r. podczas wojny francusko-pruskiej, Monet był w Londynie. Tam zetknął się z obrazami Turnera i uznał go za swego mistrza. Przykład Turnera skierował Moneta, Renoira i Sisleya na drogę, która doprowadziła ostatecznie do zwycięstwa impresjonizmu.

W Anglii jednak miał Turner mało naśladowców. Malarstwo krajobrazowe cieszyło się małym zainteresowaniem prawie do końca XIX wieku. Nie było ono już interpretacją natury, lecz wyłącznie wiernym reportażem.

*

W ostatnich dziesięciu latach stulecia jednakowoż i na początku obecnego stulecia impresjonizm przekroczył kanał La Manche, tym razem w przeciwnym kierunku i wydał dwóch wielkich malarzy, którzy połączyli swoje rodzime tradycje z tradycją francuską. Są to Wilson Steer (1860—1942) i Szkot William MacTaggart (1835—1910). Steera uznano największym malarzem krajobrazów od czasów Turnera.

W ciągu ostatnich 20 lat malarze angielscy traktowali w bardzo różny sposób malowanie pejzaży.

Dzieło zmarłego w młodym wieku J. D. Innesa (1887—1914) miało decydujący wpływ na widzenie formy jako zbioru jasnych, mocnych plam kolorowych. Lecz może najbardziej charakterystycznym typem angielskiego krajobrazu są akwarele i oleje braci Pawła i Stanleya Nashów i braci Stanleya i Gilberta Spencerów. Wszyscy ci malarze mają wspólne Anglikom zamiłowanie do prawdziwych szczegółów, a ponadto posiadają rozwinięte w wysokim stopniu poczucie rytmicznej kompozycji, dla którego musi się nieraz poświęcić perspektywę i proporcję.

*

Duncan Grant i Matthew Smith są obaj pod widocznym francuskim wpływem. Dla wielu jednak najbardziej pociągającym i interesującym wśród nowoczesnych angielskich malarzy krajobrazu jest Ivon Hitchens. Wydaje się, że umiał on połączyć wizję Turnera z nowoczesną abstrakcją. W obrazach jego ujęcie formy doprowadzone jest do zupełnej abstrakcji, lecz złudzenie przestrzeni i głębi pochodzi z subtelnej zestawienia kolorów. Jego nieomyślny smak jest francuski, lecz liryzm i fantazja są angielskie, są dziedzictwem Gainsborougha, Turnera i Wilsona Steera.

SPORT

Phillips nadal mistrzem Imperium

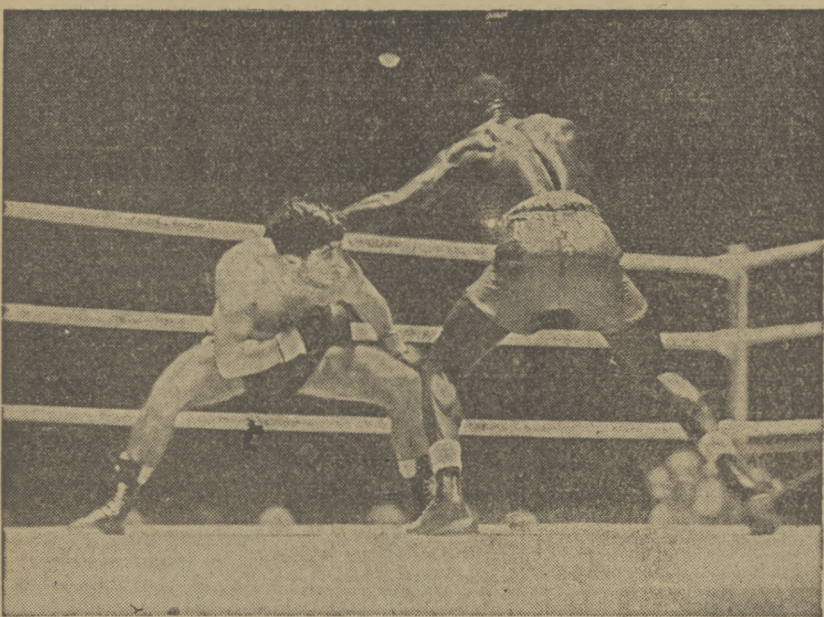
W ostatnim tygodniu w W. Brytanii boks dostarczył najbardziej emocjonujących wrażeń, kiedy to A. Phillips (Londyn) utrzymał tytuł mistrza Imperium Brytyjskiego w wadze piórkowej w ponownym spotkaniu z murzynem Cliff Andersonem (Brytyjska Gujana). Walka rozegrała się na olbrzymiej arenie Olimpia w Londynie, gdzie ponad 12.000 widzów oglądało w ósmej rundzie Phillipsa, wijącego się z bólu na deskach, podczas gdy

wala, który wykazał nadzwyczajną zwrotność i różnorodność uderzeń o wprowadzającej w błąd taktyce. Zanim dzwonek zadzwonił, Phillips po wymianie ciosów z bliska, upadł na prawe kolano i trzeba go było doprowadzić do rogu, podczas gdy trzymał się za prawy bok w widocznym bólu.

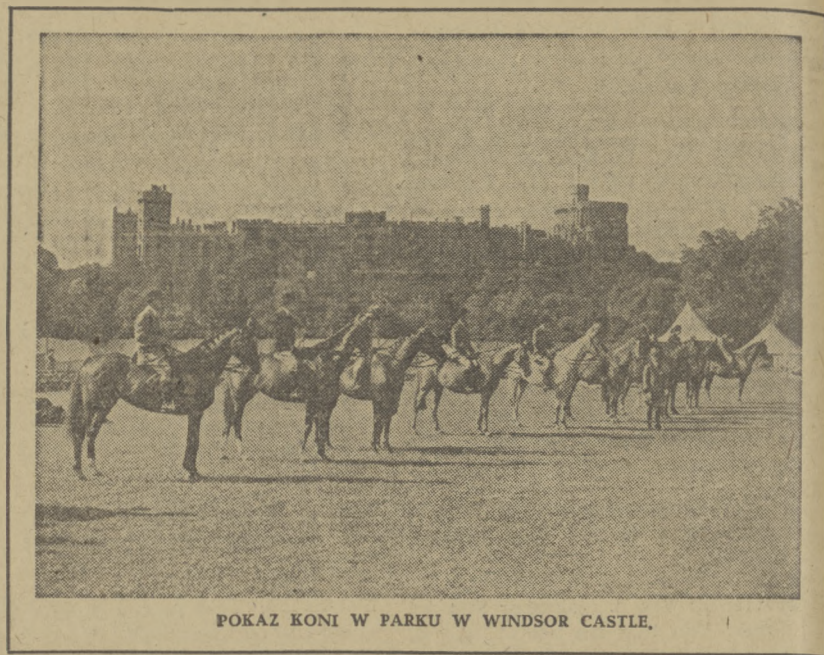
W siódmej rundzie przeciwnicy unikali się wzajemnie, a kilka celowo wymierzonych uderzeń nie miało znaczenia z tego powodu, że każdy usu-

wał się przed ciosem. W tym stadium walki równoważyli się wzajemnie. Phillips wywarł wrażenie szybkością ciosów, a także unikaniem niebezpiecznych uderzeń, choć czynił to trochę nieszczęśliwie. — Anderson szybką decyzją w ataku i przedziwną łatwością wprowadzenia w błąd przeciwnika pozornie niebezpiecznymi ciosami. Na koniec nadeszła 8 runda, w czasie której rozegrał się nieoczekiwany dramat. Anderson wykazał usposobienie bardziej agresywne, niż do tej pory, trafiając przeciwnika kolejnymi lewym sierpowymi. Trzymał z początku Phillipsa w defensywie, następnie pobudził go do rozpaczliwego odwetu i walczyli w zdecydowanym zwarciu. Walka zakończyła się nieoczekiwanie, kiedy straszliwy cios Andersona z prawej zwał Phillipsa na deski. Podczas gdy londyńczyk leżał, wijąc się z bólu, sędzia skierował Andersona do rogu. Czarny bokser został zdyskwalifikowany za wymierzenie ciosu w nerkę. Publiczność miała niezwykły widok championa, który zatrzymał swój mistrzowski tytuł mimo, iż leżał na arenie.

Rozpacz Andersona była dla wszystkich widoczna. Nie ma wątpliwości że cios zadany przez czarnego nie był rozmyślny. Ale sędzia nie miał wyboru w tej sprawie i tak sposobność Andersona zdobycia najpierwszych zaszczytów rozwiła się. Nikt nie może zaprzeczyć, że spotkanie to rozegrano z całą z góry przewidzianą zaciętością. Mecz, w którym dostrzeżono nadzwyczajną odwagę i umiejętności przeciwników podczas całej walki, wzbudził żywiołowe zainteresowanie publiczności.



AL. PHILLIPS PODCZAS WALKI Z CLIFFEM ANDERSONEM W MARCU BR. KIEDY TO PHILLIPS ZWYCIĘŻYŁ ANDERSONA NA PUNKTY, UZYSKUJĄC TYM SAMYM TYTUŁ MISTRZA IMPERIIUM BRYTYJSKIEGO.



POKAZ KONI W PARKU W WINDSOR CASTLE.

Zawody lekkoatletyczne w Edynburgu

W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Edynburgu w Szkocji z łatwością zwyciężyła Anglia, zdobywając 85 punktów przed Irlandią 65 punktów i Szkocją 37 punktów. Pomimo znacznej porażki Irlandii godnym uwagi faktem był osobisty sukces księcia Nigerii, Ade-doyin, obecnie studenta medycyny na uniwersytecie Królowej (Queens University) w Belfast. Książę Adedoyin zwyciężył w trzech głównych konkurencjach, osiągając w biegu na 120 jardów (109 m) z wysokimi płotkami

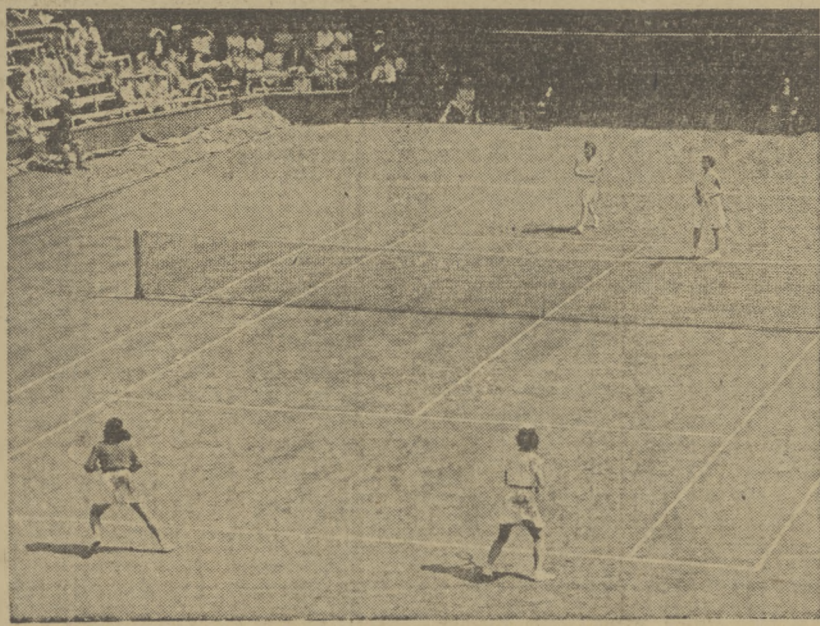
czas 16.4 sek., w skoku w wyżym 187.9 cm i w skoku w dal 7.15 m, którym to wynikiem pobił rekord D. Watta, mistrza W. Brytanii, w skoku w dal. Następnym wybitnym lekkoatletą okazał się D. Mc Nab Robertson, zwycięzca szkockiego biegu maratońskiego na ustalonej trasie 26 mil 385 jardów (42.32 m), którą przebiegł w 2 godz. 37 min. 49 sek. D. Mc Nab Robertson wynikiem tym pobił swój sześciolateczny rekord o 7 min. 50 sekund. George Fleming z klubu Bellevue (Manchester), czołowy brytyjski kolarz długodystansowy, osiągnął ostatnio sukces, przebywając trasę 50 mil (80.4 km) w niecałe dwie godziny. Fleming w ostatnich tygodniach osiągnął rekordowe sukcesy; do najważniejszych należy głośne zwycięstwo w wyścigu na trasie Paryż—Londyn oraz ustalenie rekordu na dystansie 80.4 km. W tym ostatnim sukcesie Fleming ubiegał się o mistrzostwo biegu na czas „time trial”, zorganizowanym przez klub Velma w pobliżu Londynu. Współzawodniczył on wtedy z innymi wybitnymi brytyjskimi kolarzami, ale okazał wysoką klasę w tym wyścigu, łatwo wyprzedzając swych rywali i przybywając na metę na sześć minut przed W. R. Mc Clarty (klub Fountain), Fleming wykażał świetną technikę kolarską, jadąc z dużą szybkością i nie okazując prawie żadnego wysiłku. Przebył on dystans 80.4 km w czasie 1 godz. 59 min. 14 sek., osiągając przeciętną szybkość nieco ponad 40.2 km/godz. Wyznaczenie rekordu do reprezentacji Anglii na mistrzostwa ogólnoswiatowe w biegach parami, które odbędą się 30 lipca i 3-go sierpnia w Paryżu i w Rheims jest wynikiem uznania dla jego szybkości i wytrzymałości.

Rozgrywki tenisowe w Wimbledon

Mimo bohaterstwa wysiłków, jakie podjęli tenisiści brytyjscy na historycznych kortach w Wimbledon, nie udało im się zdobyć ani jednej nagrody. Jedynym przedstawicielem W. Brytanii w rozgrywkach finałowych był A. J. Mottram, który z Australijczykiem Sidwell wziął udział w ostatniej rozgrywce o mistrzostwo w grze podwójnej panów przeciwko Falkenbergowi i Kramerowi, — przedstawicielom Stanów Zjednoczonych. Amerykanie byli w przytłaczająco dobrej formie i wygrali 8:6, 6:3 i 6:3. Stany Zjednoczone odniosły również triumf w grze pojedynczej panów, w grze podwójnej pań i w grze podwójnej pań, w dodatku Miss Brough (Amerykanka) z Australijczykiem Bromwich wygrała w podwójnej grze mieszanej. Mimo, że w rozgrywkach w Wimbledon brali udział przedstawiciele 27 państw, co dowodzi wielkiej, międzynarodowej wagi zdobywanych tam mistrzostw, z krajów zamorskich jedynie Afryka

Pół i Polska zajęły miejsca na liście zwycięzców. Mistrzostwo Anglii w grze męskiej zdobył E. W. Sturgess (Pół. Afryka) bijąc A. J. Mottrama (W. Brytania) 6:3, 6:3. Kobięce mistrzostwo Anglii zdobyła Jędrzejowska (Polska) bijąc Now Blair (W. Brytania) 6:2, 7:5. Zwycięska gra Polki ukazała ją tu w o wiele lepszej formie niż w rozgrywce o puchar Davisa, w której wcześniej została pobita w grze pojedynczej pań, a w czwartej rundzie gry podwójnej pań uległa wraz z Angielką Ellis potężnej grze Amerykanek Bouch i Osborne, które bez trudności wygrały 6:1 i 6:3.

Wszyscy zgadzają się na to, że najwspanialszym od wielu lat pokazem gry w tenisa była gra Amerykanina Kramera. Jego pochod do zwycięstwa charakteryzował w pojedynczej grze panów bezbłądny servis i zmysł przewidywania, które nie pozostawiały ani na chwilę wątpliwości co do ostatecznego wyniku. Jego potężna siła, wspaniała ruchliwość i nieomyłne panowanie nad



AMERYKANKI L. BROUGH I OSBORNE W ROZGRYWKIE PRZECIWO S. KORMACZY (WĘGRY) I W. M. PETERDY (WĘGRY)



MISTRZ FRANCJI, Y. PETRA, ROZPOCZYNA TURNIEJ TENISOWY W WIMBLEDON MECZEM Z D. W. BUTLEREM (W. BRYTANIA).

grą przeciwnika nosiły znamiona prawdziwego geniuszu. Jego zwycięstwo w grze finałowej nad Amerykaninem Brown było raczej nieciekawym z powodu łatwości, z jaką zwyciężył niespodziewanie słabą obroną przeciwnika. Ostateczne wyniki są następujące: Gra pojedyncza panów: Kramer (U.S.A.) pobił Browna (U.S.A.) 6:1, 6:3, 6:2. Gra pojedyncza pań — N. E. Osborne (U.S.A.) pobiła D. Hart (U.S.A.) 6:2, 6:4. Gra podwójna panów — R. Falkenberg i J. Kramer (U.S.A.) pobili A. J. Mottrama (W. Brytania) i O. W. Sidwella (Australia) 3:6, 6:3, 6:3. Gra podwójna pań — D. Hart i P. R. Todd (U.S.A.) pobili A. L. Brough i M. E. Osborne (U.S.A.) 3:6, 6:4, 7:5, w podwójnej grze mieszanej Bromwich i Albrough (U.S.A.) pobili Long i Bolton (Australia) 1:6, 6:4, 6:2.

W mistrzostwach Anglii Sturgess (Australia) pobił A. J. Mottrama (W. Brytania) 6:3, 6:3, a w mistrzostwach kobiecych Jędrzejowska (Polska) pobiła N. W. Slair (W. Brytania) 6:2, 7:5.

Kącik szachowy

Z dwóch remisów, które Alexander uzyskał przeciw Pachmanowi w ostatnim meczu W. Brytanii—Czechosłowacja, następujący przedstawia pewne osobliwości.

Białe: Pachman	Czarne: Alexander
1. e4, e5	6. d4, b5
2. Sf3, Sc6	7. Gb3, d5
3. Gb5, a6	8. d4xe5, Ge6
4. Ga4, Sf6	9. c3, Ge7
5. O—O, Sxe4	
10. S (b) d2 O—O	
11. He2, SxS	
12. HxS, GxS pozwala d4, dając dobre możliwości ataku.	
13. Sa5	13. Gc2, Sc4
14. Hd3, g6	15. Gh6, We8
(Sx b2; 16. He2, We8; 17. Sd4, Gf5; 18. GxG, WxG; 19. f4, c4; 20. SxG, fxS; 21. Gxg6, hxG; 22. HxS, co również prowadzi do krytycznego położenia)	
16. b3, Sa6	17. Sd4, Hd7
18. f4, SxG	19. HxS, c4
20. SxG, fxS	21. g4, c4
22. f 5, Gc4+	23. Kh1, exf
24. gxf, Hc6 lepiej byłoby Wxe5; 25. fxx, Hc6; 26. Wf3, Wh5; 27. gxh+, Kh8 i czarne mają minimalną przewagę	
25. e6, d4+	26. Hq2, HxH+
27. KxH, gxf	28. Wxif5, Wxe6
29. WxG, Wxg	30. cxd

Remis uzgodniono.